

Profesor Jan Domaniewski 1928-2009

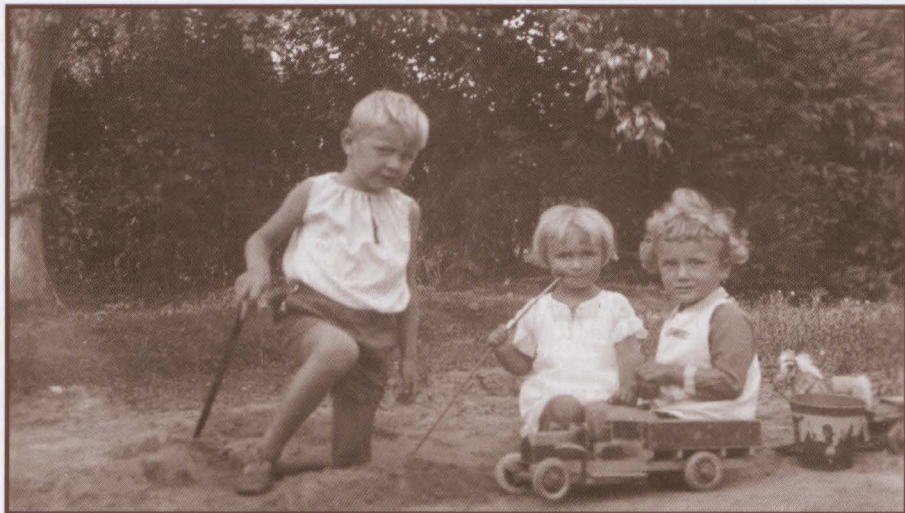
Krzysztof Nierzwicki

30 grudnia 2009 r. na bydgoskim Cmentarzu Nowofarnym uroczyste pożegnaliśmy wielkiego Bydgoszczanina, twórcę i wieloletniego rektora Akademii Medycznej w tym mieście, wspaniałego nauczyciela i wybitnego naukowca – Profesora Jana Domaniewskiego. Trudno wymienić wszystkie przymioty, za które tak bardzo cenili go zarówno uczeni, przyjaciele jak i zwykli ludzie, z którymi Profesor miał zawsze świetny kontakt. Zapamiętamy go jako człowieka charyzmatycznego o nietuzinkowej osobowości, oddanego patriotę, odważnego powstańca warszawskiego, którego niezwykła biografia może stanowić lekcję dla wielu pokoleń współczesnych Polaków, gdzie patriotyzm, uczciwość i pracowitość są nie tylko hasłami, lecz esencją wypełniającą życie.

Jan Domaniewski przyszedł na świat w Warszawie 18 kwietnia 1928 roku jako jedyne dziecko Ireny (z d. Bartmańskiej) i Jerzego Domaniewskich. Ojciec Janka był inżynierem, absolwentem Politechniki Warszawskiej, matka miała wykształcenie ekonomiczne. Rodzice wychowywali swego syna w duchu miłości, patriotyzmu, pracowitości i poszanowania prawdy. Wartości te były mocno zakorzenione w rodzinie Domaniewskich, której wielu członków trwale zapisało się w historii naszego kraju. Wśród znanych postaci tego rodu należy w pierwszym rzędzie wymienić dziadka Jana – Czesława Domaniewskiego (zm. 1936) – wybitnego architekta, współtwórcę i profesora Politechniki Warszawskiej, projektanta licznych budowli międzywojennej Polski. Obok niego znaną postacią w środowisku artystycznym kraju był jego brat – Bolesław Domaniewski (zm. 1925) – znakomity muzyk i kompozytor, dyrektor Szkoły Muzycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, która dzięki niemu w 1919 roku otrzymała nazwę Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina. Biogramy obu braci widnieją w Polskim Słowniku Biograficz-



Jubileusz 50-lecia pracy zawodowej w Bydgoszczy, listopad 2009



Klarysew, z kuzynką Jagusią, początek lat trzydziestych XX w.

nym. Rodzina Bolesława (syn. Janusz i synowa Irena) od 1921 roku mieszkali w Zakopanem przyjaźniąc się w owym czasie ze Stanisławem Ignacym i Jadwigą Witkiewiczami. Witkacy namalował kilka zachowanych do dzisiaj portretów tej rodziny, w tym dwukrotnie syna Janusza i Ireny – Tomasza Domaniewskiego (zm. 1992), uczestnika Powstania Warszawskiego, po wojnie zaś znanego dziennikarza sportowego i scenarzystę filmowego. Jednym z niezwykle zasłużonych członków rodziny Domaniewskich był także stryj Jana – Wiesław Domaniewski, tuż przed wojną wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, któremu zawdzięczamy m.in. ewakuację z Polski we wrześniu 1939 roku kilku niezwykle cennych zabytków piśmiennictwa, a wśród nich jedyne przechowywanego w Polsce egzemplarza Biblii Gutenberga, będącego własnością pelplińskiej Biblioteki Seminarialnej.

Atmosfera domu rodzinnego, w którym głęboko wpojone wartości przekazywano z pokolenia na pokolenie miała istotny wpływ

na późniejszą postawę i działalność Jana. Swoją edukację rozpoczął w prywatnej szkole podstawowej na Ochocie. Wakacje spędzał wraz z swoją ciotecznią siostrą Agnieszką w posiadłości letniej dziadka w podwarszawskim Klarysewie. W 1938 roku wstąpił do harcerstwa, biorąc udział w swoim pierwszym obozie w lipcu 1939 r. W obszernym wywiadzie, jakiego udzieli autorowi tego przyczynku w 2009 r. tak wspominał tamtą służbę: *Przynależność doń była wspaniałą szkołą patriotyzmu – wszakże śpiewaliśmy „Wszystko co nasze Polsce oddamy”. Tutaj kształtowano nasze charaktery, wpajano zasady uczciwości, uczone pomagania potrzebującym, poszanowania nauczycieli i ludzi starszych.*

Wraz z rodzicami przeżył wybuch II wojny światowej i oblężenie Warszawy. Podczas okupacji uczęszczał do tajnego gimnazjum. Z działalnością konspiracyjną zetknął się po raz pierwszy podczas swego wakacyjnego pobytu w 1940 roku w folwarku teściowej wuja niedaleko Radomia, gdzie mieściło się dowództwo partyzantów. Idąc za przykładem rodziny w początkach 1941 roku, mając zgodę rodziców, wstąpił do tajnego harcerstwa Szarych Szeregów – Hufiec Mokotów Dolny. W 1942 roku zaangażowany był w działania sabotażowe – rozrzucanie ulotek i malowanie napisów na murach, z czasem zaś powierzano jego drużynie odpowiedzialne zadania wywiadowcze. Wiosną 1943 roku po nieudanej próbie rozbrojenia Niemca, mając na uwadze niezwykłą odwagę Jana, zaproponowano mu przejście do dywersji Armii Krajowej – Kedywu. Znalazł się wówczas w 9. Kompanii Dywersji Bojowej na Żoliborzu przyjmując pseudonim „Wilk”, później zaś „Władek – Wilk”. Uczestniczył w bardzo wielu akcjach rozbrojeniowych na ulicach i w fabrykach warszawskich. W końcu od jesieni 1943 roku obok rozbijania Niemców jego kompanii powierzono wykonywanie wyroków śmierci na zdrajcach, agentach i konfidentach gestapo. Najbardziej spektakularną akcją likwidacji czterech agentów przeżył jako 16-latek w kwietniu 1944 roku. W kilka tygodni później awansowano go na starszego strzelca i odkomenderowano do podchorążówki. Tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego został mianowany zastępcą dowódcy drużyny. 1 sierpnia 1944 roku jego grupa otrzymała zadanie ochrony transportu



Stanisław Ignacy Witkiewicz, Portret Tomasza Domaniewskiego, 1924; źródło: www.agaart.pl

broni. Akcja ta rozpoczęta o 13.00 na cztery godziny przed „Godziną W” przeistoczyła się około 14.00 w walkę z niemiecką żandarmerią polową, w której „Wilk” wykazał się niezwykłą odwagą, broniąc swych współtowarzyszy. Wydarzenie to okazało się pierwszym działaniem zbrojnym Powstania Warszawskiego znacznie poprzedzającym godzinę „W”. 7 sierpnia młody Janek został ranny i kilka tygodni spędził w szpitalu. Wrócił do Powstania w początkach września będąc w ochronie dowództwa Żoliborza – ppłk „Żywiciela”. Za bohaterską postawę został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

Po upadku Powstania trafił wraz ze swymi współtowarzyszami broni do obozu jenieckiego – Stalag XI A Altengrabow w Niemczech, gdzie po jakimś czasie został wciągnięty w działalność konspiracyjną. Dzięki znajomości języka francuskiego – oswobodzony przez Amerykanów – opuścił obóz 3 maja 1945 roku wraz z żołnierzami francuskimi, belgijskimi i holenderskimi. Dzień później obóz wyzwoliły wojska sowieckie. Znalazłszy się w okupacyjnej strefie angielskiej, uniknął bez wątpienia aresztowania przez NKWD, tropiącej żołnierzy Kedywu AK.

Po wyzwoleniu uczęszczał do liceum wojskowego w Langwässer koło Norymbergi, gdzie zdał maturę. Oczekując na wizę do USA – dokąd zaprosił go stryj Wiesław – znalazł zatrudnienie jako bibliotekarz w polskim Gimnazjum i Liceum w Coburgu w Bawarii. Był tam wraz z ks. Zbigniewem Delimatem współorganizatorem Związku Harcerstwa Polskiego.

Pomimo możliwości emigracji do Stanów Zjednoczonych, w kwietniu 1947 roku zdecydował o powrocie do kraju. Przekroczywszy granicę ujawnił się na mocy ogłoszonej wówczas amnestii. Przybył do Gdańska, gdzie wraz z matką znalazł lokum w mieszkaniu jej brata Henryka. Zachęcony jeszcze w liceum wojskowym przez swego przyjaciela Jacka Tomaszewskiego, postanowił podjąć studia medyczne. Skierował swe kroki do gdańskiej Akademii Medycznej. Dziekanem wydziału był wówczas wybitny chirurg prof. Kornel Michejda, który skłonił Jana do podjęcia studiów. Z tego okresu, jako swego mistrza wspomina profesora anatomii patologicznej Wilhelma Czarnockiego. W 1952 roku uzyskał dyplom lekarza i rozpoczął pracę w szpitalu w Elblągu jako lekarz chorób wewnętrznych i anatomo-patolog. W 1954 roku uzyskał I, a w 1958 II stopień specjalizacji. W tym czasie rozpoczęły się problemy ze służbą bezpieczeństwa, której odmówił współpracy. Ciągłe nękania oraz groźba aresztowania pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec zmusiły Jana Domaniewskiego w 1959 roku do wyjazdu z Elbląga. Wcześniej wygrał on konkurs na kierownika Zakładu Patomorfologii Szpitala im. A. Jurasza w Bydgoszczy. Stanowisko to objął 1 kwietnia 1959 roku.

Od początku pociągała go dydaktyka i pragnienie dzielenia się swoją wiedzą. Przybywszy do Bydgoszczy, związał się z istniejącym tutaj od 1951 roku ośrodkiem szkoleniowym warszawskiego Studium Doskonalenia Lekarzy, gdzie prowadził kształcenie na kur-

sach podstawowych z patomorfologii. Po pięciu latach pracy w Bydgoszczy doktoryzował się na Akademii Medycznej w Gdańsku. W tym okresie został specjalistą wojewódzkim w dziedzinie patomorfologii. W 5 lat później habilitował się w Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie. Uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego przyniosło propozycję objęcia kierownictwa Zakładu Patomorfologii szpitala MSW w stolicy, którą odrzucił w pragnieniu dalszej pracy w Bydgoszczy. Został wówczas pełnomocnikiem do spraw organizacji w Bydgoszczy Zespołu Nauczania Klinicznego Gdańskiej Akademii Medycznej. Sfinalizowanie owego zadania nastąpiło w 1972 roku. Dr hab. Jan Domaniewski został wówczas docentem AMG oraz kierownikiem zakładu patomorfologii.

Trzy lata dzielące powstanie Zespołu Nauczania Klinicznego od powołania w Bydgoszczy Filii Akademii Medycznej w Gdańsku doc. Domaniewski wypełnił intensywną pracą dydaktyczną obejmując jednocześnie funkcję zastępcy dyrektora Szpitala im. A. Jurasza do spraw naukowo-dydaktycznych. W 1975 roku został kierownikiem bydgoskiej Filii AMG z zamiejscowym Oddziałem Wydziału Lekarskiego, zaś z chwilą przekształcenia jej w II Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Gdańsku (1979), podjął się pełnienia funkcji dziekana. Rok ten przyniósł również kolejny etap w rozwoju naukowym Jana Domaniewskiego. Rada Państwa 13 września nadała mu bowiem tytuł profesora nadzwyczajnego. Od tego momentu pozostał tylko krok do utworzenia w Bydgoszczy samodzielnej Akademii Medycznej. Determinacja prof. Domaniewskiego oraz zaangażowanie władz wojewódzkich doprowadziły w rezultacie do dokonania tego w 1984 r. Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się w październiku 1984 r. Uroczystość ta stała się początkiem Centralnych Inauguracji Roku Akademickiego Akademii Medycznych.

Powołanie w Bydgoszczy samodzielnej Akademii Medycznej było ukoronowaniem wieloletnich starań prof. Domaniewskiego, więc jemu to właśnie powierzono pełnienie funkcji pierwszego rektora nowej uczelni. Profesor swe nowe obowiązki traktował z niezwykłym oddaniem. Jeszcze w pierwszym roku swojej kadencji dokończył budowę zakładów teoretycznych oraz podjął ogromne wysiłki, aby uzyskać ich wyposażenie. Trzeba pamiętać, że były to czasy wyjątkowo trudne – koniec stanu wojennego oraz wielki kryzys obejmujący wszystkie obszary gospodarki naszego kraju. Do ważnych zadań tamtego okresu należała również potężna inwestycja rozbudowy i modernizacji Szpitala im. A. Jurasza – przyszłej podstawowej bazy klinicznej Akademii Medycznej. Szpital uroczyście przekazano w użytkowanie w 1989 roku. Zwiększył on wówczas trzykrotnie swą kubaturę.

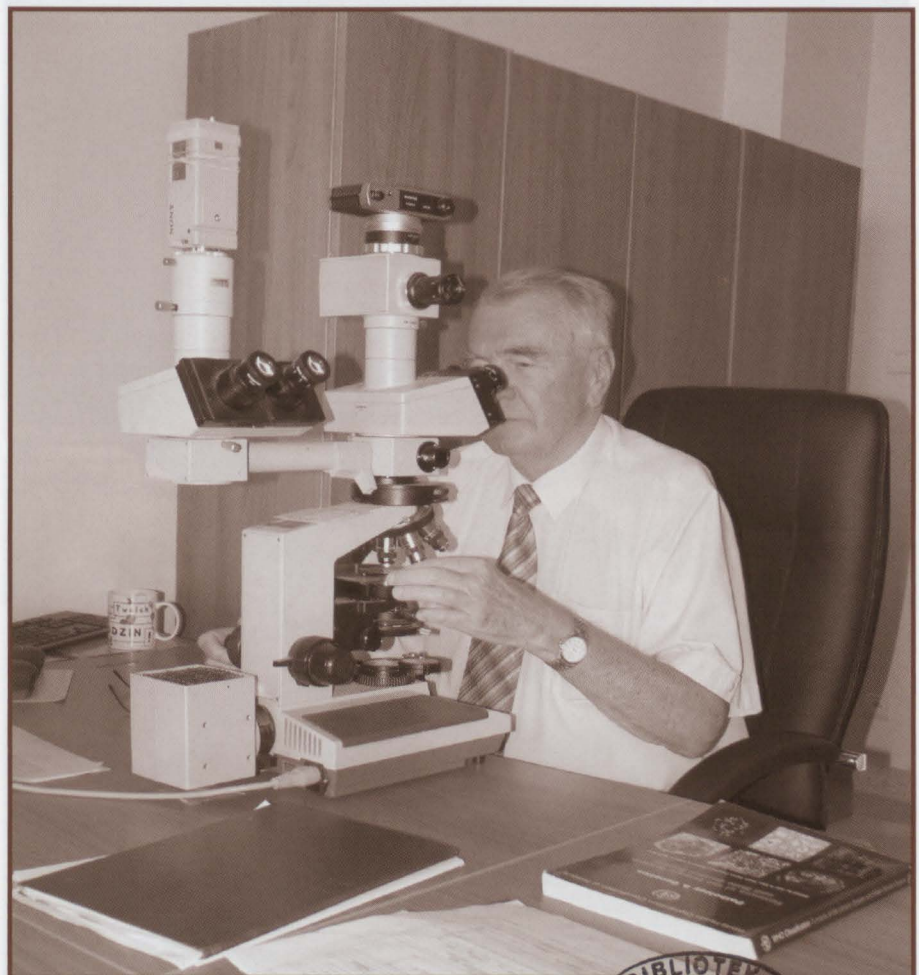
Pierwsza kadencja rektorska obejmująca lata 1984-1987 nie zakończyła przygody z zarządzaniem uczelnią. W 1987 Profesora Domaniewskiego obrano na następną kadencję, a po sześćdziesięciu przerwie (1990-1996),



Powstanie Warszawskie, II drużyna plutonu 226 stanowiąca ochronę dowództwa obwodu Żoliborz, stoi po środku „Wilk” – Jan Domaniewski, po jego prawej stronie „Goliat” – Julian Kulski, wrzesień 1944

kiedy to funkcję rektora pełnił prof. Józef Kałużny, stanowisko to powierzono Janowi Domaniewskiemu na kolejne dwie kadencje (1996-1999 i 1999-2002). W sumie – biorąc pod uwagę kierownictwo Filii AMG oraz 12-letnie sprawowanie funkcji rektora – prof. Domaniewski przez 18 lat zarządzał uczel-

nią medyczną w Bydgoszczy. W tym czasie doprowadził do przekształcenia Akademii z dwuwyziałowej o dwu kierunkach nauczania w trzywyziałową o siedmiu kierunkach i kilkukrotnego zwiększenia liczby studentów. Ostatnim etapem kariery naukowej Jana Domaniewskiego było nadanie mu w 1989



W Zakładzie Patologii Nowotworów i Patomorfologii, 2009





Mieczownica, z żoną i dziećmi, 2009

roku przez Radę Państwa tytułu naukowego profesora zwyczajnego nauk medycznych. Z chwilą zakończenia służby na stanowisku rektora, prof. Domaniewski nie zaprzestał swej aktywności zawodowej. Pracował najpierw na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UMK później zaś, po powołaniu na Wydziale Nauk o Zdrowiu nowego Zakładu Patologii Nowotworów zlokalizowanego w bydgoskim Centrum Onkologii związał się w ostatnich latach z tą właśnie jednostką.

Otoczony swymi uczniami dumnie opowiadał o tym ultranowoczesnym laboratorium, w którym pełnił rolę eksperta i konsultanta.

Profesor Domaniewski obok swych rozlicznych zajęć, jakie przyszło mu realizować w 18-letniej karierze zarządzającego uczelnią, wielką uwagę zwracał także na pracę naukową oraz kształcenie młodej kadry. Nic więc dziwnego, że po 50 latach pracy Profesora w grodzie nad Brdą mówi się dziś o budowaniu przez niego bydgoskiej szkoły patomorfolo-



Jubileusz 50-lecia pracy zawodowej w Bydgoszczy, listopad 2009

gii. We wspomnianym już wywiadzie, jaki opublikowano w końcu 2009 roku tak odniósł się do tego zagadnienia: *Rzeczywiście przez te kilkadziesiąt lat starałem się stworzyć bydgoską szkołę patomorfologii klinicznej wyraźnie ukierunkowaną na histoklinikę i immunologię chorób serca i naczyń oraz na histoklinikę i immunologię nowotworów. Dążyłem do skupienia wokół siebie nie tylko licznych uczniów patomorfologów i innych osób niebędących lekarzami, ale również klinicystów zainteresowanych tymi najgroźniejszymi chorobami cywilizacji. Moim współpracownikom starałem się wpajać umiejętności prowadzenia badań zespołowych, co pozwala na kompleksowe opracowanie analizowanych problemów. Pragnąłem wykształcić typ nowoczesnego patologa przerzucającego pomost pomiędzy patomorfologią a kliniką”.*

Znaczący dorobek naukowy obejmujący blisko 180 prac naukowych był rezultatem zogniskowania wysiłków badawczych Profesora nad zagadnieniami patomorfologii klinicznej. Profesor tak mówi o swych dokonaniach na tym polu: *Jeśli idzie o badania naukowe, to ukierunkowane były one głównie na choroby układu krążenia i nowotworowe, będące przyczyną trzech czwartych zgonów w Polsce. Niektóre z prac badawczych dotyczyły epidemiologii, profilaktyki i analizy czynników chorobotwórczych, inne zaś wczesnego wykrywania chorób a także wskazywania postępowania diagnostycznego i terapeutycznego, zmierzającego do poprawienia zdrowotności społeczeństwa.*

Ogromne zasługi położył prof. Domaniewski również na polu kształcenia młodej kadry. Był to kolejny ważny element budowania w grodzie nad Brdą swoistej szkoły patomorfologii. Głównymi elementami działalności edukacyjnej Profesora było prowadzenie szkoleń podyplomowych, promotorstwo rozpraw doktorskich, a także patronat nad lekarzami specjalizującymi się w patomorfologii. W sumie z erudycyjnej wiedzy prof. Domaniewskiego skorzystało kilka setek medyków, którzy odbyli w kierowanym przez niego Zakładzie bądź to staże specjalizacyjne, bądź przygotowywali swe dysertacje doktorskie. Tych ostatnich było w sumie 34, z czego kilka osób w dalszej kolejności uzyskało stopień naukowy doktora habilitowanego.

Działalność lecznicza, naukowa, a także dydaktyczna, dzięki której prof. Domaniewski wykształcił wielu specjalistów przyczyniły się bez wątpienia do rozwoju zarówno bydgoskiej jak i polskiej patomorfologii. Środowisko lekarskie odwdzięczyło się za to w sposób szczególny, przyznając Profesorowi w 2002 r. swój najwyższy laur – medal Gloria Medicinae. Profesor odznaczenie to cenił sobie ogromnie. Ukochana przez niego uczelnia również nie pozostała dłużna swemu założycielowi, nadając Janowi Domaniewskiemu w 2004 roku najważniejsze wyróżnienie akademickie – doktorat honoris causa.

Osobnym nurtem aktywności Jana Domaniewskiego było członkostwo w różnego rodzaju towarzystwach naukowych a także w organizacjach o charakterze społecznym.

W 1959 roku wstąpił do Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, sekretarzując przez kilka lat Komisji Nauk Medycznych oraz zasiadając we władzach Wydziału Nauk Przyrodniczych. W latach 1978-1980 pełnił funkcję zastępcy sekretarza generalnego zarządu BTN, po czym został wybrany jego prezesem, pozostając na tym stanowisku do 1987 roku. BTN nie było jedynym, w którego działalność zaangażował się prof. Domaniewski. Swoją energię koncentrował przede wszystkim na pracach w ramach najpierw Polskiego Towarzystwa Anatomopatologów przekształconego następnie w Polskie Towarzystwo Patologów. Profesor, jako patomorfolog z drugim stopniem specjalizacji był w 1958 r. jego członkiem założycielem, współtworząc następnie oddział gdański. Po przybyciu do Bydgoszczy zabiegał najpierw o powołanie oddziału gdańsko-bydgoskiego, aż w końcu w 1971 r. przyczynił się do uniezależnienia w tym względzie Bydgoszczy od Gdańska. W 1973 roku powierzono mu funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego towarzystwa zaś w 1989 roku ustępujący Zarząd przegłosował kandydaturę Jana Domaniewskiego na prezesa PTP. Biorąc pod uwagę intensywne zabiegi mające wówczas na celu rozbudowę Akademii Medycznej w Bydgoszczy Profesor nie przyjął tej zaszczytnej funkcji.

W 1996 r. prof. Domaniewski wstąpił do Związku Powstańców Warszawskich, by po dziesięciu latach objąć prezesurę Zarządu Koła Terenowego w Bydgoszczy tej organizacji. Szalenie wysoko cenił sobie działalność w Związku, aktywnie też włączał się w organizację wszystkich ważnych obchodów i jubileuszy, które wymagały obecności powstańców warszawskich. Do ostatnich dni swego życia z ogromnym poświęceniem wspierał topniejące szeregi swych powstańczych przyjaciół, nie opuszczając ich w potrzebie, chorujących odwiedzając w domach, czy wreszcie uczestnicząc w pogrzebach, kiedy – jak mawiał – odchodzili na Wieczną Wartę.

W listopadzie 2009 roku społeczność akademicka uhonorowała Profesora, organizując obchody jego 50-lecia pracy w grodzie nad Brdą. Uroczystość uświetnili rektorzy oraz senat uniwersytetu, a także wszyscy najważniejsi przedstawiciele władz samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego m.in. z marszałkiem województwa, prezydentami Bydgoszczy i Torunia, czy też przewodniczącymi rad obu tych miast na czele. Szczęśliwego Jubilata obdarowano wspomnianą już publikacją będącą obszernym, bogato ilustrowanym fotograficznie wywiadem a także ... szczenięciem owczarka niemieckiego. Było to nawiązanie do powstańczej przeszłości Profesora, kiedy – jak już wspomniano – przyjął pseudonim „Wilk”. „Pragniemy ofiarować „Wilkowi” wilka” – mówiła podczas swego wystąpienia prof. Małgorzata Tafil-Klawe – Prorektor UMK ds. Collegium Medicum. Tryskając humorem, uradowany, wyraźnie jednak wzruszony prof. Domaniewski w ciepłych słowach podziękował za wspaniałą uroczystość. Wszyscy podziwiali jego witalność i znakomitą – pomimo upływu lat – kondycję. Nikt wówczas nie przypuszczał, że za miesiąc

już go pośród nas nie będzie. W kilka dni po obchodach, nabawiwszy się infekcji trafił do szpitala A. Jurasza – tego, o którego rozwój i kondycję zabiegał przez lata swego zarządzania uczelnią. Zmarł na dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia, pozostawiając w smutku tak ukochaną Rodzinę, jak i liczne grono przyjaciół. Do dziś brzmia mi w uszach wypowiedziane późnym wieczorem tego dnia przez telefon słowa Małgorzaty Tafil-Klawe: „Mam złą wiadomość – Jan zmarł pół godziny temu”.

Jeszcze nie zatarłszy wspomnienia pięknych uroczystości jubileuszowych Profesora, kilka tygodni później (30 grudnia 2009) uczestniczyliśmy w Jego ostatniej ziemskiej drodze. Mszę żalobną w katedrze bydgoskiej odprawił ordynariusz diecezji Jan Tyrawa. „Panie Profesorze! Harcerzu Szarych Szeregów, hej na zbiórkę grają, a Ty do apelu nie stajesz!” – tymi wzruszającymi słowami zęgnął w swym kazaniu Profesora ks. Ryszard Pruszkowski, kanonik bydgoskiej kapituły katedralnej. W trakcie uroczystości Wojewoda Kujawsko-Pomorski Rafał Bruski odczytał list od premiera Donalda Tuska, a proboszcz katedry bydgoskiej ks. prałat Zbigniew Maruszewski przesłanie abp. Henryka Muszyńskiego, prymasa Polski. Pięknymi słowami pożegnał Rektora prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz: „Ziemskie dzieło Profesora dobiegło końca, ale trwa to, czego dokonał – wolna Polska i szkoła medyczna”. Rektor UMK prof. Andrzej Radziwiński

podkreślił jak ważny był „ślad jaki pozostawił na Uniwersytecie” ten niestrudzony działacz i zdeterminowany twórca bydgoskiej Akademii Medycznej. „Dziękuję ci Janku za to, że nie byłeś „wypłoszonym ptakiem” – posługując się słowami Wisławy Szymborskiej przepięknie nakreśliła sylwetkę swego niezującego już przyjaciela prof. Małgorzata Tafil-Klawe.

Przemierzywszy główne arterie miasta kondukt żalobny dotarł do Cmentarza Nowofarnego, aby już na zawsze pożegnać jednego z największych Bydgoszczan ostatnich lat. Na miejscu ożywił w pamięci zebranych jeszcze na chwilę postać Jana Wielkiego - jak zwykli mawiać o nim współpracownicy, sekretarz Związku Powstańców Warszawskich w Bydgoszczy – Andrzej Baranowski: „Żył nie po to, by mieć, lecz aby żyć”. Ceremoniał wojskowy z salwą honorową oraz orkiestrą grającą hymn Polski dopełnił ostatnie chwile tej smutnej uroczystości.

„On gdzieś jest pośród nas, czuwa, patrzy z góry na nasze poczynania i choć brak Jego ziemskiej postaci ciągle mamy wrażenie, że nic nie wymyka się spod czujnego oka Profesora” – tak o swoim przyjacielu i mistrzu mówił kilka dni po pogrzebie Jego uczeń i współpracownik dr Wojciech Józwicki. Wszyscy, którym bliski był Profesor Jan Domaniewski wiedzą, że się nie myli.

dr Krzysztof Nierzwicki jest Zastępcą Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej ds. Biblioteki Medycznej oraz autorem książki - wywiadu-rzeki z prof. dr. hab. Janem Domaniewskim „Oddany Sprawie”, która ukazała się w listopadzie 2009



Msza żalobna w Katedrze Bydgoskiej i kondukt żalobny na Cmentarzu Nowofarnym, grudzień 2009